

**Scenariusz prelekcji przed pokazem filmu „Pan Tadeusz”**

Termin wydarzenia: 15 stycznia 2022 roku

Miejsce: Mediateka 800-lecia w Piotrkowie Trybunalskim

Godzina: 14:00

Odbiorcy: dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz dorośli

Zleceniodawca: Piotrkowska Fundacja Talentów

Prelegent: Agnieszka Warchulińska

**Cel prelekcji:**

- wprowadzenie uczestników prelekcji w historię miasta Piotrkowa Trybunalskiego i jego filmowy obraz

- przedstawienie uczestnikom prelekcji wkładu Piotrkowa jako lokacji filmowej w dzieje polskiej i światowej kinematografii

- zapoznanie uczestników prelekcji z podstawowymi pojęciami z zakresu kultury filmowej, filmu jako dziedziny artystycznego wyrazu,

- zapoznanie uczestnikom prelekcji z sylwetkami polskich i zagranicznych twórców filmowych

- zaprezentowanie odbiorcom prelekcji, że Piotrków to miejsce ciekawe, pełne opowieści i kryjące w sobie wiele filmowych tematów

- przekonanie uczestników prelekcji, że jako mieszkańcy Piotrkowa mogą być dumni ze swojego miasta, jako jednego z najbardziej filmowych miast w Polsce i w tej części Europy

- pokazanie szerszemu gronu odbiorców, że hasło „Piotrków filmowy” to nie pusty slogan, że za tymi słowami stoi ponad 40 produkcji filmowych, do których plenerów udzielił właśnie Piotrków Trybunalski

**Forma:**

- pogadanka z prezentacją zdjęć

- prezentacja piotrkowskich filmowych lokacji ekranizacji „Pana Tadeusza” z 1999 roku

- zaprezentowanie uczestnikom prelekcji wcześniejszej filmowej produkcji Andrzeja Wajdy, której częściową scenerią był Piotrków Trybunalski



Przebieg prelekcji:

**Wstęp**

Filmowa adaptacja największego polskiego poematu „Pan Tadeusz” stała się jednym z największych wydarzeń kulturalnych w kraju pod koniec XX wieku. Tym też większa satysfakcja dla Piotrkowa i piotrkowian, którym dane było uczestniczyć w realizacji tego dzieła. Bo to właśnie na piotrkowskim bruku i pośród wąskich uliczek Starego Miasta, Andrzej Wajda, za sprawą Allana Starskiego, odnalazł ducha francuskiej stolicy z początków XIX stulecia. Suwalskie plenery świetnie wpasowały się w opisany na kartach poematu świat wspomnień i marzeń, i doskonale zastąpiły litewską scenerię. Natomiast paryskie sekwencje z Piotrkowa, stworzyły fabularne ramy opowieści z dawnych czasów i wprowadziły realizm, który zastąpił bajkowość i nostalgię.

**Część główna – planowany przekaz merytoryczny**

Choć ujęć z Piotrkowa w „Panu Tadeuszu” jest niewiele, bo zaledwie minuta, w pierwszym kadrze filmu, nie mniej prastary trybunalski gród ma swój wkład w ekranizację największego narodowego poematu. To właśnie w Piotrkowie, na ulicy Rycerskiej, pod numerem 12, nakręcono jedną z ważniejszych scen filmu. Miało to miejsce w poniedziałek 14 września 1998 roku. „Nie wyobrażałem sobie „Pana Tadeusza”bez słów *Epilogu*- „O tem, że dumać na paryskim bruku…” –powiedział po zakończeniu prac nad filmową wersją narodowej epopei Andrzej Wajda, wyjaśniając, dlaczego wprowadził i uwyraźnił w scenariuszu postać Narratora, którym „mógł być” tylko sam Mickiewicz. Zabieg ten, podyktował reżyserowi również scriptdoctor Piotr Nowina Zarzycki. W ten sposób obaj tchnęli oddech poezji w film akcji, i pozwolili zarazem zaistnieć w kadrze u wielkiego reżysera piotrkowskiej Starówce.

Dlaczego akurat wybrano Piotrków? Pojawienie się w filmie postaci Narratora sprawiło iż realizatorzy mieli poważny problem w związku z paryskim mieszkaniem Mickiewicza. Początkowo myślano o nakręceniu tej sceny w nieborowskim pałacu, we XIX-wiecznych stylowych wnętrzach, urządzonych francuskimi meblami z epoki. Zgodnie jednak z zachowanymi do czasów obecnych przekazami wiadomo, że Mickiewicz nie mieszkał ani bogato ani komfortowo. Stąd też główny scenograf „Pana Tadeusza” Allan Starski musiał się dość mocno napracować, by sprostać wymaganiom reżysera i oczekiwaniom widzów. „Było to trudne zadanie dla mnie, bo łatwiej znaleźć pałac w stylu francuskim niż biedne wnętrze”- wspominał prace nad scenografią Starski. „Dlatego wymyśliłem, że skoro nie mam typowego czynszowego wnętrza paryskiego to znajdę tak dziwne miejsce, które mogło się pojawić zarówno w Paryżu, jak i w Polsce. (…) Dzięki temu, że robiłem *Dantona*, dowiedziałem się, na czym polega biedny Paryż. Biedny Paryż nie jest taki jak Starówka warszawska z barokowymi elewacjami i kolorowymi kamieniczkami, tylko jest bardzo surowy, bardzo biedny i bardzo prosty. Znalezienie jednak biednego podwórka w Paryżu nie jest takie proste, a biednego podwórka, za którym będzie widać Notre Dame, w ogóle chyba niemożliwe. Dlatego zaproponowałem Piotrków. Okno z mieszkania w Modlinie przywieźliśmy do Piotrkowa i z tego okna widać było podwórko. A ja z kolei pojechałem do Paryża, żeby omówić efekty komputerowe, bo nad dachami Piotrkowa powinna górować katedra Notre Dame.”. Słowa Starskiego potwierdził sam mistrz Wajda podczas bytności w

Piotrkowie. „Trafiliśmy tu za namową scenografa Allana Starskiego, który po długich poszukiwaniach uznał, że podwórze kamienicy nr 1 piotrkowskiej starówki najbardziej oddaje atmosferę XIX- wiecznego Paryża. Kręcimy tu widok z paryskiego mieszkania Adama Mickiewicza. Wnętrze pomieszczenia zrobiliśmy w Twierdzy Modlin. Mickiewicz – grany przez Krzysztofa Kolbergera – siedzi w oknie i jako narrator opowiada swoim przyjaciołom, nad czym aktualnie pracuje, czytając jednocześnie fragmenty *Ostatniego Zajazdu na Litwie.* Scena trwa zaledwie minutę i nie znajdziecie jej na stronach poematu. Wymyśliliśmy ją dla potrzeb ekranizacji.”

Ekipa filmowa w Piotrkowie rozlokowała się głównie przy ulicy Rycerskiej i Szewskiej. Z tej strony filmowcy mieli zdecydowanie łatwiejszy dostęp do podwórka, które wybrał Allan Starski. Jak zauważyli obserwujący pracę Wajdy dziennikarze, początkowo mistrz miał pewne trudności z oparciem swojego reżyserskiego fotelika na kocich łbach staromiejskiego podwórka, kiedy jednak już grunt przestał sprawiać problemy, kamera zaczęła rejestrować obraz. Gdy reżyser obserwował przechadzających się po „paryskim” bruku przed obiektywem Pawła Edelmana statystów ubranych w stroje z epoki, „tłumy piotrkowianek pośród rusztowań wypatrywały na planie swego ukochanego Kolbergera.” Nieco inaczej ów dzień na Starym Mieście wspominają mieszkańcy podwórka, na którym ekipa filmowa zlokalizowała swój plan. „Mieszkam na parterze i tak się akurat złożyło, że okna mojego mieszkania wychodzą na podwórko, na którym pracowali filmowcy. Najpierw zakryli je stylowymi okiennicami, a potem zakazali przez kilka godzin nie wychodzić z domu ani poruszać się po klatce schodowej. Oczywiście za wszystkie te niedogodności zapłacili” – wspominał wizytę filmowców jeden z mieszkańców kamienicy przy ulicy Rycerskiej 12, Piotr Rutowicz.

Warto jeszcze dodać, mówiąc o Wajdowskiej ekranizacji „Pana Tadeusza” o doborowej obsadzie aktorskiej. Pierwszym aktorem, którego Andrzej Wajda obsadził w swym filmie był **Bogusław Linda**. Okrzyknięty swego czasu pierwszym macho polskiego kina Linda u Wajdy zagrał jakby wbrew swemu medialnemu wizerunkowi, wcielił się w kluczową postać poematu – księdza Robaka. Filmową Zosią została nastoletnia wówczas **Alicja Bachleda- Curuś**, obecnie jedna z nielicznych Polek odnoszących sukcesy w Hollywood, która w „walce” o rolę pokonała ponad dwa tysiące kandydatek, m.in. Agatę Buzek, Monikę Kwiatkowską, Marię Seweryn, Agnieszkę Włodarczyk oraz Aleksandrę Woźniak. **Grażyna Szapołowska**, odtwórczyni roli Telimeny, co prawda nie musiała brać udziału w castingu i rywalizować z innymi aktorkami, nie mniej o angaż do filmu Wajdy walczyła niczym lwica pomimo osobistych kłopotów zdrowotnych. Rolę tytułowego Tadeusza otrzymał **Michał Żebrowski**, aktor młodego pokolenia, okrzyknięty największym odkryciem końca lat dziewięćdziesiątych i jednym z najprzystojniejszych mężczyzn w kraju. Na plan „Pana Tadeusza” Żebrowski przyjechał prosto z planu, innej polskiej superprodukcji, „Ogniem i mieczem”. Cały film pełen jest znanych nazwisk. Nawet do epizodów Wajda zaprosił najznakomitszych polskich aktorów. „Mojemu udziałowi w realizacji (...) *Pana Tadeusza* towarzyszył wielki sceptycyzm” – wspominał grający Hrabiego **Marek Konrad**. „Tymczasem stało się coś niezwykłego: od pierwszego dnia zdjęciowego miałem wrażenie uczestnictwa w wielkiej sprawie. I co dziwniejsze – ten stan ducha udzielił się wszystkim członkom ekipy (...).” Z kolei w postać Gerwazego wcielił się sam **Daniel Olbrychski**. Innym znanym aktorem, który pojawił się w obsadzie filmu był **Andrzej Seweryn**. Zagrał rolę Sędziego. Natomiast w postać wielkiego wieszcza, Adama



Mickiewicza, wcielił się wspomniany już **Krzysztof Kolberger** (1950-2011). Co ciekawe początkową Andrzej Wajda chciał by tę rolę zagrał noblista, poeta Czesław Miłosz, kiedy ten jednak odmówił, wybór reżysera padł na Kolbergera. W Wajdowskiej ekranizacji „Pana Tadeusza” swoją ostatnią, jak się później okazało, filmową rolę, w zagrał **Jerzy Bińczycki**. Wspaniały aktor wcielił się w postać Macieja Królika-Różyczkę. W filmie ponadto wystąpili: **Grażyna Barszczewska**, **Marek Perepeczko**, **Jerzy Trela, Władysław Kowalski, Piotr Gąsowski, Marian Kociniak** i **Mieczysław Kalenik**.

**Podsumowanie**

Film Wajdy jest trzecią w dziejach polskiej kinematografii ekranizacją narodowej epopei. Pierwsza filmowa wersja „Pana Tadeusza” to produkcja z 1919 roku. Na zlecenie biura wynajmu „Petef” ekranizacji poematu Mickiewicza podjął się operator Zygfryd Mayflauer. Niestety dzieła nigdy nie ukończono. Z nieznanych powodów po nakręceniu około 1000 metrów taśmy realizację przerwano. Druga kinowa wersja „Pana Tadeusza” powstała w drugiej połowie lat dwudziestych i była filmem niemym. Jego premiera miała miejsce w listopadzie 1928 roku, a w uroczystości udział wzięli m.in. prezydent Ignacy Mościcki oraz marszałek Józef Piłsudski. Reżyserem obrazu był Ryszard Ordyński, zaś poemat Mickiewicza na język filmu przełożyli dwaj scenarzyści Andrzej Strug i Ferdynand Goetel. Ekranizacja „Pana Tadeusza” cieszyła się ogromnym powodzeniem i zebrała wiele wręcz entuzjastycznych recenzji. Warstwę wizualną filmu wzorowano na popularnych w owym czasie rycinach Andriolliego, a dopełnienie obrazu stanowiły napisy z fragmentami epopei. Pierwszą filmową adaptację dzieła Mickiewicza zrealizowano w jednym z majątków nad Świtezią, w dawnym województwie nowogrodzkim. Wśród aktorów, którzy zagrali w filmie znalazł się m.in. Stefan Jaracz, wcielił się w postać Napoleona Bonaparte. Co ciekawe Tadeusza zagrał 50-letni Leon Łuszczewski, Zosię 26-letnia Zofia Zajączkowska. Z ponad dwugodzinnego dzieła do dnia dzisiejszego przetrwał zaledwie 40-minutowy fragment, zawierający ujęcia przemarszu kawalerii, spowiedź Jacka Soplicy, zaręczyny Tadeusza i Zosi, koncert Jankiela i scenę finałowego poloneza, unikatowy album z 142 czarno-białymi fotografiami przedstawiającymi ekipę filmową w trakcie prac nad filmem.

Dyskusja z uczestnikami prelekcji, odpowiedzi na ich ewentualne pytania.